

[doi.org/10.20883/amp.2020/12](https://doi.org/10.20883/amp.2020/12)

Jakub Klamecki

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

**Jacek Łuczak, Halina Bogusz, Martyna Tomczyk, *Moje Palium*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2019, s. 312. ISBN 978-83-66517-89-9**

Mało jest tak wybitnych i zasłużonych osób dla rozwoju medycyny z Poznania i całego kraju, jak zmarły 22 października ubiegłego roku profesor Jacek Łuczak (1934-2019). W swoim eseju *Miłosierdzie* profesor Andrzej Szczeklik wymieniał zasłużonych medyków z cnotą miłosierdzia wobec chorych. Gdyby esej ten pisał dzisiaj, to obok brata Alberta, Matki Teresy, Cicely Saunders i Alberta Schweitzera zapewne dodałby nazwisko Profesora Łuczaka. Jego działalność bezsprzecznie doprowadziła do tego, że medycyna paliatywna jest zauważalnym działem wiedzy lekarskiej, nie tylko w Polsce, ale też i w całym rejonie Europy Środkowo-Wschodniej. Niezwykle ciekawym i wartościowym przeżyciem była więc możliwość wglądu w życie i przekonania tak wybitnej osoby, jaką był śp. prof. Jacek Łuczak. Książka *Moje Palium* autorstwa Haliny Bogusz i Martyny Tomczyk pozwoliła mi poznać lepiej tego niezwykłego człowieka i lekarza. Jest to wywiad-rzeka z profesorem Łuczakiem, stanowiący swoiste podsumowanie jego życia i działalności. Autorki słusznie podjęły decyzję, by uczynić z książki dyptyk.

W pierwszej części przebywamy drogę razem z Profesorem, od utraconej przez wojnę Arkadii spod poznańskiej Cytadeli, przez uczelnie i szpitale, a skończywszy w hospicjum Palium na osiedlu Rusa. Niczym w mikroskopie uwidacznia się w tym skala mikro, jak i makro życia Profesora. Z jednej strony, chodzenie po tych samych korytarzach kolegów i szpitali, co rzesze studentów przed nim i po nim (w tym piszący tą recenzję), a z drugiej wprowadzanie, nie bójmy się tego powiedzieć, rewolucji w podejściu do pacjenta i choroby. Niezwykłym zderzeniem było czytanie, jak duch XIX-wiecznego paternalizmu w medycynie jeszcze trwał w najlepsze w Polsce w latach 80. i do jakiego skoku w relacjach lekarz-pacjent doszło w ciągu tych kilku dekad, również za sprawą Profesora Łuczaka.

W drugiej części już nie tyle jesteśmy na drodze z Profesorem, co już w jego świecie pomocy paliatywnej. Ten świat nie jest światem łatwym, ale potrzebnym, zwłaszcza osobom związanym z medycyną. Jest to przykre, ale nie potrafimy sobie radzić z tematem umierania pacjentów. Tymczasem profesor Łuczak burzy ten obraz. Pokazuje, że nie tyle powinniśmy śmierci się bać, czy od niej uciekać, tylko pacjenta nań przygotować. Również uwidacznia się tutaj holistyczne spojrzenie na pacjenta, który nie jest już tylko indywiduum z chorobą, ale jednostką przechodzącą własny dramat fizyczny, emocjonalny i duchowy. Na przykładach swoich pacjentów Profesor ukazuje, jaka powinna być opieka nad chorymi: pełna empatii i otwartości oraz towarzyszeniu w odchodzeniu. Choć to ekstremalny przykład, stanowi też dobrą naukę dla każdego, kto będzie miał kontakt z pacjentami i będzie musiał zderzać się z ich różnymi problemami.

W ostatnich fragmentach Profesor ukazuje to, co jeszcze zostało do dokończenia w ramach rozwoju medycyny paliatywnej. *Moje Palium* jest więc nie tylko wywiadem-rzeką. Jest też trochę otwartym podręcznikiem opieki paliatywnej, którego kolejne rozdziały powinny dopisywać kolejne pokolenia lekarzy. Nie tyle z własnej dumy czy imperatywu wobec autorytetu Profesora, ale ze względu na tych, którzy są w tym wszystkim najważniejsi, czyli pacjentów. Parafrazując ostatnie słowa Profesora z książki: najważniejszy jest „ciąg dalszy”.

